

Niespełnione miasto



**ADAM
CZESŁAW DOBRÓŃSKI**

o trochę niesprawiedliwe, ponieważ mamy w naszym województwie miasta, li tylko z nazwy, które powstały w wyniku nadmiernych ambicji (kaprysu) właściciela lub przemijającego ożywienia gospodarczego. Są natomiast takie rejony, gdzie z różnych względów miasto powinno się rozwinąć, ale historia okazała się niełaskawa. Takim przykładem jest według mnie Narewka.

Dostojność puszczańska

Nie ulega wątpliwości, że tereny, o których będzie mowa, „stały” kompleksami leśnymi. Źródła XVI-wieczne wymieniają Puszcze Narewkę, sąsiadującą od zachodu z Puszcza Bielską (późniejszą Ładzka), od południa z Puszcza Białowieską, bardziej od wschodu z Puszcza Świsłocką. Rzeka Narewka oddzielała Puszcze Bielską (Ładzka) od Puszczy Narewki i tak też ukształtowała się granica między województwem podlaskim a enklawą województwa trockiego (powiat grodzieński). Przy czym w 1566 roku od Podlasia odeszły ziemie południowe i wskutek tego powstało województwo

brzeskie, początkowo z granicą na rzeczce Wieliczówka, a potem na rzeczce Gnilczyk i Jabłoniówka, wpadających do Narewki. Dodać jeszcze trzeba, że w pobliżu biegła granica województwa nowogrodzkiego. To jedyne takie miejsce w Rzeczypospolitej Obojga Narodów, gdzie przeplatały się granice czterech województw i puszczy.

Stopniowo zwiększał się ruch na drogach i drózkach, przeciskających się między ostępami puszczańskimi. W miarę możliwości pierwotna sieć drożna trzymała się cieków wodnych. Najważniejszy był szlak prowadzący od Drohiczyzna, poprzez Bielsk i Narew, do Grodna, z odgałęzieniem na Gródek. Nic więc dziwnego, że przy nim stanął dwór obronny Narewka i powstała osada bojarów nareweckich, a w pobliżu również pojawiły się dwór i osada Grodzisk.

W XVIII wieku Puszcza Narewka przekształciła się w dobra nareweckie z Grodziskiem, Lewkowem, Łuką, Mikołaszewem i Siemianówką. Ten obszar pozostawał w powiecie grodzieńskim województwa trockiego, a tym samym w historycznym Wielkim Księstwie Litewskim. Sama zaś Narewka (podobnie Masiewo, Skupowo, Świnoroje, Zabłotczyzna) też należała do Wielkiego Księstwa Litewskiego, ale do województwa brzeskiego. Trochę to może skomplikowane, więc na pocieszenie przypomnę, że granica między Wielkim Ks. Litewskim i Koroną nie miała już wówczas realnego znaczenia.

Dobra Narewka

Puszcze Narewkę otrzymał w 1518 roku książę Iwan Wiśniowiecki, zaś jego córka przeniosła prawa własności na Chodkiewiczów. Intensywną kolonizację rozpoczęli jednak dopiero Massalscy. Centrum

stanowił dwór Narewka (nazwa oboczna to Lewkowo, obecnie kolonia Lewkowa Nowego), przybywało folwarków (m.in. Łuka i Siemianówka), wsi, osad bojarskich, młynów. Polemiki wśród historyków wywołała lokacja pierwszej cerkwi i monasteru. „Dwór Lewkowo o charakterze obronnym stanął na trudno dostępnym wzniesieniu, pośród bagien na prawym brzegu Narewki. Otoczony był drewnianą palisadą, do drogi przez błota prowadził drewniany most” (Dorota Michaluk). Został on zdobyty i ograbiony w 1668 roku.

W wyniku wielu zmian, w końcu XVIII wieku dobra Narewka należały do Jana Węgierskiego. Z zachowanego planu wynika, że były to cztery folwarki: Lewkowo ze „starym dworem”, Łuka, Siemianówka, Grodzisk. Pan szambelan królewski zamieszkał początkowo w dworze w Łuce, a potem zaczął budowę nowej siedziby na terenie obecnej wsi Tarnopol. Po III rozbiore Rzeczypospolitej, na rzece Narewka znów przebiegała granica, tym razem między Cesarstwem Rosyjskim i Prusami. W ten sposób dobra Narewka odłączono od departamentu białostockiego; należały one do guberni słonimskiej, a potem grodzieńskiej (powiat wołkowyski i prużański). Dla patriotów z Królestwa Polskiego były to po prostu ziemie odebrane, stracone. O Polsce przypomniano sobie jedynie na krótko w roku 1812 i w 1831 roku, kiedy to w pobliskiej Puszczy Białowieskiej zbrali się powstańcy. Kozacy spalili wówczas dwór w Łuce, należący do jednego z dowódców powstańczych, Kazimierza Houwalta, a jego wywieźli na Sybir.

Miasteczko

Dorota Michaluk, wymieniona już autorka monografii, początki Narewki wiąże

z założeniem przed 1639 rokiem rudni (prymitywnej huty) przez Tomasza Wydrę. Wówczas powstała osada, która jednak rozwinęła się dopiero w końcu XVIII wieku, dzięki reformom podskarbiego litewskiego Antoniego Tyzenhauza. Narewka okazała się ważnym miejscem załadunku produktów leśnych, spławianych do Narwi. Przybyło także rzemieślników, drobnych kupców. „Tradycja

znów okoliczne kompleksy leśne stały się bazą powstańców. W tym rejonie tradycja utrwaliła działania zwłaszcza Romana Rogińskiego i dużego zgrupowania, dowodzonego przez Onufrego Duchńskiego oraz Walerego Wróblewskiego. W 1866 roku kościół zamieniony został na prawosławną kaplicę cmentarną, a w roku następnym poświęcono nowo zbudowaną cerkiew pw. św. Aleksan-

darzeniom, Narewka szybko wypełniła się życiem, nadal mieszały się tu nacje i wyznania. Największy sklep należał do Ajdzika Zabłudowskiego, pieczywo produkowało 5 piekarni, a mąka pochodziła z trzech młynów. Na klientów czekały 4 restauracje, była elektrownia, korzystano z dwóch łaźni, a nawet z wypożyczalni rowerów. Jedynie fotografowie pojawiali się sporadycznie, głównie z okazji ważnych wydarzeń i jarmarków. Jak złotówek nie starczało, to można było poprosić o lemoniadę i pestek z harbuza (dyni) za grosz, by pohulać „jak budniki na odpuszcie”. O podtrzymywanie niewolnictwa oskarżano w białostockim „Echu” właścicieli huty szkła. Koloryt tamtych lat opisała Jadwiga Karpiuk. Doktora Mieczysława Orłowicza urzekł widok pobliskich łąk z oryginalnymi stożkami siana. Narewka liczyła pod koniec II RP około tysiąca mieszkańców, z niewielką już przewagą Żydów; należała do gminy Masiewo.

We wrześniu 1939 roku w rejon Narewki dotarła polska kawaleria. Czasy okupacji sowieckiej zapisały się m.in. wywózkami na wschód. Niemcy zgotowali zagładę miejscowej społeczności żydowskiej i spacyfikowali liczne wsie. W lasach pojawiały się grupy partyzanckie różnych nazw i barw. To temat na odrębny tekst. Jedno nie ulega wątpliwości, lata wojny wyjątkowo okrutnie zapisały się w dziejach Narewki i okolic, odsunęły nadzieje na pełnoprawną miejskość. Wycofujące się wojska niemieckie spaliły 33 wsie. Oszacowano, że na terenie powstającej gminy Narewka zniszczenia wyniosły aż 80 proc. Wiele osób musiało przenieść się do ziemianek.

Powojenny trudny start

Sytuację skomplikowały problemy graniczne. Początkowo linia oddzielająca terytorium Polski od ZSRR przebiegała koło Jałówki, na wschód od Masiewa i wsi Planta, ku Puszczy Białowieskiej. 25 listopada 1945 r. została podpisana „dobrosąsiedzka” umowa o ewakuacji ludności białoruskiej z Polski na tereny włączone do BSRR oraz w odwrotnym kierunku – ludności polskiej pozostawionej poza nową granicą. Pojawili się agitatorzy, którzy usilnie namawiali miejscowych Białorusinów do skorzystania z „raju” na wschodzie. Efekty nacisków były mizerne, wyjechało z gminy Narewka tylko około 40 rodzin i to głównie



Galeria im. Tamary Sołonieźwicz w Narewce.

utrzymuje, że założycielem miasteczka był król Stanisław August Poniatowski, jednak przywilej lokacyjny nie jest znany”. Narewka dzieliła się na trzy części: miasteczko, folwark i wieś. W 1805 roku miasteczko skupiło się wzdłuż dwóch ulic: idącej od przeprawy w kierunku północno-wschodnim (Białostocka) i fragmentu traktu z Grodna do Prużany. Obok mostu pracował młyn wodny. Ulica Białostocka prowadziła do kościoła pw. św. Jana Chrzyciela, drewnianego, krytego gontem, ufundowanego przez „króla Stasia” w 1777 roku. Folwark z zabudowaniami dworskimi rozbudował się po obu stronach ulicy Pużańskiej, a dalej mieszkało kilkanaście rodzin chłopskich. Kolejne ulice wytyczano wraz z napływem ludności żydowskiej, czyli szybciej od lat czterdziestych XIX wieku. Ożywiły się targi, otworzono liczne zakłady, wzniesiono bożnicę i wyznaczono cmentarz dla wyznawców mojżeszowych (kirkut).

Istotne zmiany zaszły po klęsce powstania styczniowego, w trakcie którego

dra Newskiego (obecnie św. Mikołaja). Katolicy zgodę na wzniesienie nowej świątyni otrzymali po ogłoszeniu ukazu tolerancyjnego, dopiero w 1911 roku. Zdecydowaną większość zamieszkujących stanowili Żydzi (aż do 90 proc.?), do nich należała i mała huta szkła. Narewka nie miała statusu miejskiego, jednak mieszkańców stale przybywało, nowe nadzieje zrodziła linia kolejowa, która dotarła tu w 1906 roku. Była to jednak inwestycja zaprogramowana przez rosyjskie koła wojskowe, łącząca węzeł siedlecki z Wołkowyskiem.

Z wojnami w tle

Tragedią stała się ewakuacja, wymuszona latem 1915 roku przez Rosjan, do dziś opowiada się w opisywanych stronach o losach „bieżeńców”. Potem nastąpiła okupacja niemiecka, a z nią rabunkowa gospodarka leśna. Do tego dodać trzeba wojnę w latach 1919 – 1920 i nasiloną propagandę bolszewicką. Na przekór tym

posiadających biedniackie gospodarstwa. 6 listopada 1946 r. dobiegły końca prace delimitacyjne, niektóre wsie zostały przecięte granicą, oddzielano kolonie, grunty od siedlisk, cmentarze od świątyń. Pogranicznicy coraz skuteczniej utrudniali wzajemne kontakty między rodzinami, dochodziło do tragicznych zdarzeń.

Z Wileńszczyzny wiosną 1945 r. dotarła 5. Wileńska Brygada Armii Krajowej, dowodzona przez mjra Zygmunta

Siemianówka

Nie trzeba z pewnością opisywać dokładnie tego zbiornika wodnego, który miał świadczyć o sukcesach ekip towarzyszy z epoki Edwarda Gierka. Pisano, że będzie „świadcstwem okresu przyspieszonego rozwoju Białostockizny, symbolem realizacji zadań rozwoju gospodarki żywnościowej”. Zarys projektu powstał wprawdzie wcześniej, ale



Stary Dwór nad Zalewem Siemianówka.

Szendzielarza („Łupaszka”). Oddział ten zasilali i inni partyzanci, więc osiągnął on stan około 300 żołnierzy. W uzgodnieniu z komendantem obwodu AK Bielsk Podlaski, podjęto represje wobec osób oskarżonych o współpracę z NKWD i UBP, także wobec działaczy Polskiej Partii Robotniczej. Wykonywano wyroki śmierci, co wzbudziło ostre kontrowersje. Dziełem 5. Brygady było dwukrotne (17 IV i nocą z 25 na 26 V) opanowanie Narewki, przy czym miejscowy posterunek MO nie stawiał oporu. Zniszczono dokumentację gminną, okresowo zamierała działalność władz. Licznych malwersacji dopuszczali się i czerwonoarmiści, na przykład wycinając drzewa w lesie, by wymienić je na samogon i słoninę. To wszystko pogarszało warunki życia mieszkańców, a mimo to, pod groźbą kar sądowych, żądano od nich wywiązywania się z obowiązkowych dostaw. Nie tak wyobrażano sobie życie po przegnananiu okupantów niemieckich.

prace w terenie rozpoczęto w maju 1977 roku. Ten jeden z największych akwenuwów w Polsce okrzyknięto gwarancją zaopatrzenia metropolii białostockiej w wodę, rajem dla wędkarzy, żeglarzy i zwolenników zażywania kąpeli słonecznych. Jak większość ówczesnych wizji, i ta zawiodła oczekiwania. Najwięcej pożytku miało zrazu ptactwo, pojawiły się taaakie ryby, zaś przekleństwem stały się sinice. Minęły jednak lata, przybyło gości i domków, należą opieką otoczono okoliczne rezerwy, do kalendarza wpisano imprezy kulturalno-rozrywkowe. W ramach tej inwestycji wywłaszczono niemal trzysta gospodarstw, zniknęły pod wodą wsie: Bołtryki, Budy, Garbary, Łuka i Rudnia. Zalano pola i sady, nie usuwając części zabudowań. Tylko starsi mieszkańcy pamiętają urokliwość Łuki, wsi założonej w połowie XVII wieku, okolonej z jednej strony doliną Narwi, zaś z drugiej

jakże przyjaznymi ludziami lasami. Nawet nie zdążono zarejestrować bogactwa lokalnej, osobliwej kultury. Pozostaje zapewnienie z przewodnika, że „dla wszystkich wodniaków Zalew Siemianówka jest miejscem przyjaznym”. Nawet, gdy komary tną okrutnie.

Bogactwo lasów

Spadkobiercą tradycji puszczańskich w gminie Narewka pozostaje w części Nadleśnictwo Browsk, choć do roku 1973 były jeszcze dwa inne nadleśnictwa. Aktualnie Browsk wchodzi w skład Leśnego Kompleksu Promocyjnego „Puszcza Białowieska”. Brać leśnicza zapobiega obniżaniu się poziomu wód poprzez budowę progów, zwanych bystrotokami. Dużo uwagi poświęca się edukacji, upowszechnianiu wiedzy o bogactwach leśnych, także o konieczności ich ochrony. Temu ma służyć izba przyrodniczo-leśna oraz ścieżki dydaktyczne o ładnie brzmiących nazwach, m.in.: „Pod Dębami”, „Szlakiem puszczańskich mokradel”, złoty „Szlak św. Eustachego” (z kapliczką). Ciekawość budzi herbarium (zbiór roślin i ziół), także zegar słoneczny zwany poromierzem. Mniej widoczne jest przywracanie drzewostanom puszczańskiego charakteru.

Najbardziej przyciągają gości z kraju i zagranicy szlaki wchodzące w Puszcę Białowieską, obręby ochronne z uroczyskami, cztery rezerwy z obszaru gminy Narewka. Najlepiej podróżować per pedes („z buta”), można też „zaliczyć” szlaki rowerowe, przejechać się kolejką wąskotorową. Zmęczone nogi same zaprowadzą do licznych kwater, na posilenie się i odpoczynek. Nie chcąc psuć nastroju, tylko wspomnę, że trwa bój – na szczęście bezkrwawy, choć momentami głośny – o status lasów okalających Białowieski Park Narodowy. Mieszają się racje: mieszkańców, leśników, ekologów, lokalne i globalne, wysublimowane i przeliczone na różne sposoby. Spokój zachowują żubry.

Rozwija się i ładnie gospodarza Narewka. Wierzę, że nadchodzą dla niej dobre lata i wreszcie będzie mogła stać się miastem, nie tracąc tego, co najcenniejsze – uroków otoczenia.

Autor jest prof. dr. hab. – pracuje na Wydziale Historyczno-Socjologicznym Uniwersytetu w Białymstoku.